RUSKI INWALID

N° 128.

ŚRODA. 4 Czerwca. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Penzy. Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Niemcy. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

List z Penzy, 17 Maia.

Dnia 7. b. m. JW. *Spierański,* były Gubernator Cywilny Penzeński wyiechał ztąd do Gubernii Syberyyskich, które z woli Nayiaśnieyszego Cesarza JMści poruczone zostały iego rządowi. Wyiazd tego szanownego męża z Penzy stał się przyczyną powszechnego i nayszczerszego żalu. Przed kilku iescze dniami do wyiazdu iego, szlachta ziechała z całey prawie Gubernii i w dowod wdzięczności wyznaczono dzień, który miał bydź cały poświęcony wynurzeniom uczuć na iakie dobroć tego naczelnika zasłużyła.—Szlachta i kupcy wspólnym kosztem dali bal okazały w domu zgromadzeń szlacheckich, przepysznie oświeconym i ozdobionym w wielu mieyscach przezroczystemi cyframi JW. *Spierańskiego.* W sam dzień odiazdu kiedy iuż się zbliżyła chwila rozstania się z nim, mnóstwo ludu zebrało się nad brzeg rzeki Sury.—Nadeszli poźniey znakomitsi kupcy szlachta i urzędnicy i oczekiwali tego, który miał ich opuścić zostawuiąc po sobie naymilszą pamięć. Skoro nadszedł, zaproszono go do przyległego domu i poraz ostatni częstowano śniadaniem. Uczucia iakie dobrocią swoią i sprawiedliwością potrafił wzbudzić w mieszkańcach tak samego miasta Penzy iak równie też i obywatelach całey gubernii, są nad wszelkie opisanie. Kiedy decyduiąca chwila pożegnania nadeszła, głębokie nastąpiło milczenie, a łzy prawdziwego żalu po każdey płynące twarzy, ile dowodziły powszechnego smutku, tyle były oznaką rzadkich cnot naczelnika którego tracono.—Skoro otoczony pierwszemi urzędnikami stanął na promie, pozostała szlachta, kupcy i pospólstwo zmieszali głosy swe w nayczulszych okrzykach i błogosławieństwach. — Kilka razy prom powracał dla przewiezienia chcących iak naydaley przeprowadzić tego dobroczynnego męża.

Ogłoszenie Redakcyi.

Redakcyia ma honor donieść szanownym prenumeratorom swoim, abonuiącym *Inwalida Ruskiego w ięzyku Polskim* półrocznie, że termin prenumeranty kończy się z dniem ostatnim Czerwca, ieżeli zatem życzą mieć

takową gazetę i na drugie półroku zechcą się zgłosić do expedycyi gazet przy pocztamcie Petersburgskim, lub do samey redakcyi w domie Półtorackiey na placu *Sienną* zwanym maiącey swe bióro. — Osoby życzące mieć to pismo od pierwszego stycznia, lub od początku drugiego półrocza, mogą się także odressować do mieysc pomienionych. Redakcyia ma iescze dosyć znaczny zapas całkowitych exemplarzy.

Królestwo Polskie.

z Warszawy, 2 Czerwca.

Wypis z Protokołu Sekretoryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożey Łaski
MY ALEXANDER I.
Cesarz Wszech Rossyy, Król Polski.
&c. &c. &c.

Zapatrzywszy się na artykuł 5 uchwały Namiestnika naszego w Królestwie Polskiem tyczący się Dyrekcyi i Administnacyi dóbr rządowych, a wydaney dnia 7go Kwietnia 1819, tudzież na artykuł 9ty postanowienia naszego z dnia $\frac{17}{29}$ Kwietnia tegoż roku zawieraiącego pełnomocnictwo Namiestnikowi naszemu przez nas udzielone;

Chcąc zapobiedz zwłokom dla dobra Skarbu szkodliwym, mogącym wyniknąć czasem w zawieraniu wieczysto—dzierżawnych kontraktów skutkiem rozporządzenia przepisuiącego, iż takowe kontrakta do naszego naywyższego zatwierdzenia powinny bydź przedstawione, Zważywszy, iż dekretem swym z daty 12go Kwietnia 1808 Nayiaśnieyszy Król Jmć Saski upoważnił był Ministra Spraw Wewnętrznych do zatwierdzania kontraktów dzierżaw wieczystych za panowania Pruskiego zawartych, a z powodu zmiany Rządu nie zatwierdzonych;

Na rapport Namiestnika naszego postanowiliśmy i stanowiemy co następuie:

Namiestnik nasz w Królestwie Polskiem upoważnionym zostaie niniey szym do zatwierdzania wszelkich kontraktów czynszów i dzierżaw wieczystych, wynikaiących z obowiązań zaciągniętych ieszcze za Rządu Pruskiego, któreby temuż Namiestnikowi naszemu przedstawione tym końcem zostały przez Kommissyą Przychodów i Skarbu, wedle przepisanych prawideł, a tyczyły się posiadłosci przynoszących nie więcey nad 10,000 złotych Polskich rocznego dochodu.

Wykonanie ninieyszego postanowienia naszego, które w Dzienniku Praw umieszczonem bydź ma, Namiestnikowi naszemu i Kommissyi Przychodów i Skarbu polecamy.

Dan w *Petersburgu* dnia 29 Kwietnia (11 Maia) 1819 roku.

(podpisano) ALEXANDER.

Minister Prezyduiący w Kommissyi Rzadowey Przychodów i Skarbu
(podpisano) *Węgleński.*

przez Cesarza i Króla
(L. S) Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Jgn. *Sobolewski.*
zgodno z oryginałem
Minister Sekretarz Stanu
(podpisano) Jgn: *Sobolewski.*
zgodno z oryginałem
Radca Sekretarz: Stanu Jenerał Bdy
(podpis:) J. *Kossecki.*

Zgodno z wypisem
W zastępstwie Ministra Sprawiedliwości
Radca Stanu M. *Woźnicki.*
J. *Hankiewicz.* Sek: Jen:

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Niemcy.

Od Renu, 18 Maia.

Pismo zwane *Rocznik Polityczny Europy*, wydawane w ięzyku niemieckim przez Pana *Lnders*, takie wiadomosci o teraźnieyszym stanie Szwecyi i Norwegii, iakoby przez samego tych kraiów Króla podane do ogłoszenia, umiesciło:— Szwecya niema iuż »długów zagranicznych bo teraźnieyszy Rząd »wszystkie zaspokoił. Woysko lądowe »Szwecyi ma 125,000 ludzi zawsze w zu»pełnosci, a Norwegskie 19,000; siła mor»ska obu kraiów iest w dobrym stanie. Rol»nictwo i rękodzielnie coraz wzrastaią. Oba »Królestwa maią 1900 okrętow kupieckich. »Akademiią oszczędności wieyskiey uposażył Król ze swoiey szkatuły 160 tysiącami »talarów.—»Wiadomość jenealogiczna rodziny Królewskiey od tych słów zaczyna się:— »Jan Chrzciciel Juliusz *Bernadotte* założyciel »nowey dynastyi, Król Szwedzki i Norweg»ski pod imieniem *Karola Jana.*«

Gazeta Moguncka umiesciła następuiący artykuł:

»Wsrzod toczącey się między piszącemi woyny, która we Francyi, Anglii i Niemczech tyle iuż w przeciągu ostatnich lat dwudziestu wypotrzebowała atramentu- ile w tymże czasie krwi ludzkiey przelano, kiedyniekiedy daią się znowu słyszeć roz-

maite o nowey woynie pogłoski i zapewnienia. Jtak, doniesiono nam za rzecz nie zawodną, że Turcya coś zamysla, że Angliia floty, a Francya woysko pomnożyła i uzbraia Z tego wszystkiego wynika, że niezadługo wybuchnie woyna na północy, wschodzie, południu i zachodzie. Rzecz dziwna, iż przy tem wszystkiem Prussy iak naywiększą zachowuią spokoyność, Seym Niemiecki zaledwie raz w tygodniu zbiera się i naradza. Sądząc z tego, wypadałoby mniemać, że kraie niemieckie niczego lękać się niemaią, i że Kommissya woyskowa nie widzi potrzeby przyspieszania działań swoich. Co za pocieszaiące widoki! Gdy inni krew toczyć będą, my wdalszym ciągu tego, na czem zatrzymaliśmy się, będziemy ustalali wewnętrzny porządek akademiy naszych oznaczali właściwe różnych prowincyi granice, urządzali podatki słowem, będziemy szukali w artykule 14 aktu związkowego zasłonienia się od wykonania artykułu 15, albo na odwrót w 15 będziemy szukali obrony przeciw 14mu. Wtenczas to ukończywszy dzieło nasze zapytamy się, azali iest w Europie, Azyi i Afryce (bo co do Ameryki i Australiy wyiątek tu uczynić należy) taka Konstytucya, którey byśmy do nas zastosować nie umieli? Czyliż każde z wolnych miast naszych nie iest prawdziwą Rzecząpospolitą? Niemamyż zarazem Repreyzentantów ludu i szlachty, a zatem dwóch przeciwnych sobie żywiołów, demokracyi i arystokracyi, w ścisłem z sobą poiednaniu? Niemamyż licznego, do walki gotowego woyska z arcapami i bez arcapów, tudzież milicyi dobrze ćwiczoney? Niemamyż taynych i iawnych sessyy zgromadzonych Stanów? Jawnych i taiemnych sądów? Takichże samych dochodów i wydatków? Niemamyż Konkordatów, Proroków, dawnych i nowo utworzonych sekt rozlicznych, rozmaitych filozofów, nowey i dawney szlachty, nowych i dawnych orderów, nowych i dawnych podatków? Nie mamyż nareszcie nowych i starożytnych stroiów? Ktorenże kray na świecie ma więcey urzędników, okazalsze utrzymanie dworów? A nawet co do długów, czyliż może poysć Angliia w porownanie z naszemi? Fabryki nasze utrzymuią się i kwitną z pomyślnością wbrew wszelkim przeszkodom, i handel się wznosi. W żadnym kraiu nie wolno tyle i tak otwarcie pisać, iak u nas, i w rzeczy samey nigdzie też tyle nie piszą, nie czytaią, nie rozprawiaią, nigdzie tyle prawdy niemówią, nigdzie tyle nie kłamią. Nakoniec, posiadaiąc wszystkie te cudowne liberalnosci dary, możnaż rzec, aby nam na czem zbywało? Możnaż zaprzeczyć, że z wszystkich narodów fortuna naywięcey nam sprzyia, że nam naniczem nie zbywa prócz na Jezuitach i S, Jnkwizycyi, którzy wszakże są na nasze zawołanie bylesmy ich chcieli.— Tak więc nic sprawiedliwszego nad to, iak abyśmy na polityczney scenie figurowali, nie dozwalaiąc woynie szerzyć się w około granic naszych. Dotąd nikt nie poważył się prowadzić woyny bez wiedzy i uczesnictwa naszego; teraz więc, gdyśmy dosięgnęli naywyższego szczebla sławy, możemyż ścierpieć, aby dla sprawdzenia się pism publicznych, tego to politycznego barometru, wszczęły się zapowiadane burze nad brzegami *Dunaiu*, *Daleware* lub Finickiego morza? Nia inaczey; i gdyby nam tylko nieco mniey w własnych naszych sprawach do załatwienia zostawało, uzbraiać się byłoby powinnością naszą. Tymczasem, lepiey będzie, gdy o nas samych myśleć będziemy, bacząc uważnie na zwaśnione strony, i nieszczędząc piór, ani pras drukarskich aż do ustalenia powszechnego pokoiu.«

— Nieszczęśliwy *Sand* zaboyca Pana *Kotzebue* zdaie się znowu widocznie zapadać na zdrowiu. lubo co do sił umysłowych zawsze iest iednaki. Nie żałuie on bynaymniey popełnionego zabóystwa, pomimo niby bogoboyności, iaką okazuie. Ze niemiał nikogo wspólnikiem, ale z własnego działał namysłu, niemasz iuż naymnieyszey wątpliwości, bo oprócz zeznania iego, potwierdziły to wszystkie śledztwa i badania.

ROZMAITOŚCI.

Zycie i śmierć młodego Ludwika XVII.

(z francuzkiego)

Po smierci starszego syna *Ludwika XVI* przeszedł tytuł *Daufina* na *Ludwika Karóla* będącego dotychczas Xiążęciem *Normandskim*. Urodził się on 27 Marca 1795 roku. Już w samym dziciństwie bo w czwartym zaledwie roku życia zapowiadał szczęśliwe nadal skłonnosci — był otwarty szczery i poiętny. Postać iego była piękną, spoyrzenie łagodne, zarysy twarzy przyiemne, długie

i ciemne włosy. Wychowanie iego nie było zaniedbane ani pieszczone, miał wyznaczony sobie w *Wersalu* a potem i w *Tuillerie* ogrodek około którego z pilnością pracował; przynosząc zawsze co ranek matce kwiaty własną swoią sadzone ręką.

Pamiętny iest późnieyszy wypadek. dnia 5 Sierpnia 1789. Gdy w czasie pospolstwa zamieszek i zgiełku, ukazała się Królowa na ganku *Wersalskiego* zamku z dwoma małemi dziećmi na ręku, zaczęto wołać »*Królowa sama bez dzieci*. »Wiadomo iż heroiczne usłuchanie tego rozkazu, ostudziło zawziętość barbarzyńców. W czasie zatrudnienia się około ogrodu w *Tuillerie* towarzyszonym był zawsze od oddziału z Narodowey gwardyi ten w nie iedney okoliczności dziwił się przytomności iego umysłu.—Utworzył się niedługo korpus z młodzieży różnego stanu złożony, zwany pułkiem *Daufina* który był ich pułkownikiem;—młody ten naczelnik tyle umiał sobie ziednać swoich podwładnych względy i przywiązanie, iż ci poprzysięgli nie opuszczać go w żadney potrzebie, i w każdym przypadku dać mu pomoc, z narażeniem nawet własnego życia.

Zgromadzenie prawodawcze, zatrudniało się wychowaniem tego Xiążęcia, i przedsięwzieło obrać dla niego nanczyciela. Każda strona podług własnych widoków na to mieysce swoie przedstawiała osoby. Stronicy Xięcia *Orleanskiego* radzili *Siesa*. Republikanie *Petiona*, *Condorseta* i niektórych innych. Król uznał Pana *Flerieu*.

Niedługo potem *Ludwik* zakończył panować. Młody Xiąże liczył w tedy półosma roku. Pospolstwo wsadziło mu na głowę rownie iak Królowey czerwoną czapkę;—w krótkim czasie nadszedł wiele wtedy znaczący *Santerre* i zawołał: »Zdeymcie »temu dziecku z głowy czapkę—i bez tego musi mu bydź dosyć gorąco.«

Wczasie uwięzienia Królewskiey rodziny zatrudniał się Król naywięcey wychowaniem syna, uczył go początków łaciny, historyi ieografii, i odczytywał mu naypięknieysze mieysca z *Kornela* i *Rasyna*. Pomyslny skutek odpowiedział w krótce nadzieiom tego dostoynego nauczyciela. Wiele iuż w tedy miał do zniesienia od tych którzy go otaczali. Zuchwalstwo tych barbarzyńców do naywyższego dochodziło stopnia. Z wielu innych dwa tylko przytoczemy przykłady. Kiedy razu pewnego Król nie dał baczności na złe wymówione przez syna swego słowo, ieden z przytomnych temu, miał smiałość odezwać, się do niego w te słowa: »Lepiey »byś uczynił gdybyś syna swoiego czyscieyszey wymowy uczył, bo taby mu się w te»raznieyszych czasach na co lepszego zda»ła.—Masz WCPan słuszność, odpowiedział »Król z łagodnością; — ale on ieszcze iest »młody, a czas i wprawa udoskonalą zapewnie iego wymowę.«

Przez cały czas uwięzienia, okazywał młody Xiążę nayw iększą powolność i uszanowanie dla swoich rodziców. Nigdy nie wspominał im o *Tuillerie*, *Wersalu*, lub innem iakowem mieyscu, któreby im smutne robić mogły przypomnienie. Jednego dnia oswiadczył przybywaiącemu Municypalnemu oficyaliście iż go iuż poprzednio widział. Ten zapytał się go z kądby mógł mu bydź znanym? niechciał na to zrazu odpowiedzieć Xiąże, po długiem narescie naleganiu cichym aby od rodziców nie był usłyszanym: odezwał się do niego głosem: »Widziałem WCPanna idąc do *Varennes*:« Jnny współczłonek rady Obywatelskiey, z professyi mularz *Mercerault*, człowiek prostych obyczaiów, przyszedł do więzienia z kielnią w ręku, z wielkim okrągłym kapeluszem na głowie i w obecnosci Króla rzekł do Xiążecia: »Czy wiesz ty że wolność nas »wszystkich równemi i wolnemi uczyniła?— »Rownemi, odpowiedział *Dauphin*, to bydź mo»że; ale w tym mieyscu się znayduiąc (tu rzu»cił wzrokiem na swych rodziców) czyli »będziesz ieszcze mógł twierdzić że wolność »nas wszystkich uczyniła wolnemi? »(Zadziwiaiąca odpowiedz pół osmioletniego dziecka).

Razu iednego grał z nim Król w grę zwaną Siam. Xiążę przegrał wszystkie partye, i dwa razy został na liczbie szesnascie »Dziwną iest rzeczą iż zawsze ile razy do »tey liczby dochodzę przegrywam. Szesnas»cie musi to bydź nieszczęśliwa liczba. — »Ah móy synu,—odpowiedział Król, nie od »dzisiay, iuż ia tego doswiadczam.«

(*Dalszy ciąg później*).

w Petersburgu

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.